

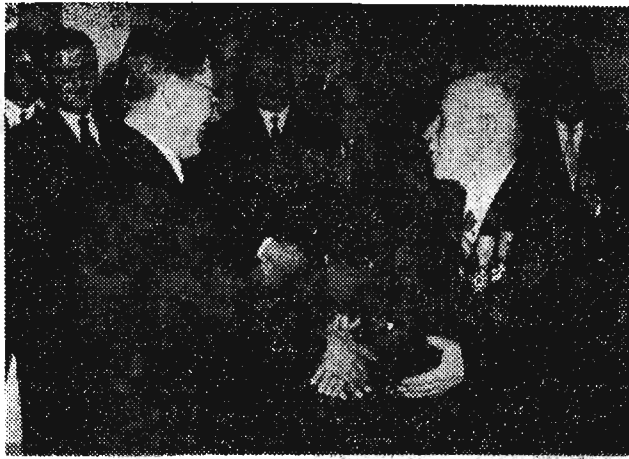
W Belwederze odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy Niezależnej Partii Chłopskiej. Dekoracji dokonał przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Uroczystość w Sieniawie

Sieniawa (pow. Sanok), gdzie 35 lat temu powstała komórka Niezależnej Partii Chłopskiej, ostatniej niedzieli była miejscem niecodziennej uroczystości. Wiec zorganizowany na dziedzińcu szkoły podstawowej zgromadził około 600 osób. Przybyli także przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. KW PZPR w Rzeszowie reprezentował przewodniczący WKKP tow. Paweł Karp, WK ZSL — wiceprezes Franciszek Depa. Obecni także byli I sekr. KP partii w Sanoku tow. D. Zimon, przew. PRN tow. Z. Masur i inni.

Uroczystość zagał tow. Zimon. Z kolei okolicznościowy referat obrazujący dzieje i walkę NPCh wygłosił tow. P. Karp. On też dokonał uroczystego aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej dla upamiętnienia działalności w Sieniawie, tej radykalnej partii chłopskiej. (m)

Na zdjęciu: Alfred Fiderkie wita składową dziękowanie Aleksandrowi Zawadzkiemu w imieniu odznaczonych. CAF — fot. Szyperko



Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

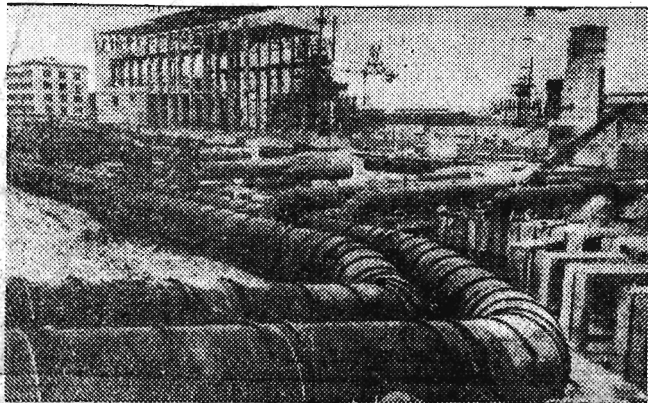
Nakład 55.456

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 278 (3247) — Rzeszów, środa 18 listopada 1959 r.

Na budowie nowej elektrowni atomowej w ZSRR



Nad Donem w pobliżu Woroneża buduje się elektrownię atomową przeznaczoną do celów doświadczalnych i przemysłowych. Elektrownia będzie w wysokim stopniu zautomatyzowana. Będzie ona posiadać wodny reaktor; „paliwo” stanowić będzie wzbogacony uran.

Na zdjęciu: Budowa głównego gmachu woroneskiej elektrowni atomowej. Fot — CAF

Zagraniczni myśliwi polują w polskich lasach

WARSAWA. Ostatnio bawiła w Polsce grupa myśliwych z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Wzięli oni udział w polowaniu, zorganizowanym na rykowiskach jeleni w woj. poznańskim. Organizatorem polowań dla zagranicznych myśliwych jest „Orbis”.

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd grupy myśliwych ze Skandynawii, którzy polować będą na dziki oraz jelenie w województwach poznańskim i bydgoskim. Przewiduje się także urządzenie wypraw na wilki i rysie. Na tego rodzaju polowania zgłosili się myśliwi ze Szwajcarii i Belgii. Zainteresowanie polowaniami w polskich lasach przejawiają także myśliwi z NRF, Francji i Włoch.

Lotnisko — gigant powstanie pod Moskwą

MOSKWA. Gwałtowny rozwój komunikacji powietrznej w ZSRR wymaga budowy wielu nowych lotnisk. Wystarczy przypomnieć, że do roku 1965 przewóz pasażerów wzrośnie 6-krotnie. Do eksploatacji wprowadza się masowo wielkie samoloty odrzutowe i turbosmigłowe. W związku z tym wkrótce rozpocznie się przebudowa znanego portu lotniczego we Wnurowie pod Moskwą obsługującego linie krajowe i zagraniczne. Po przebudowie, która ukończona zostanie za rok, przepustowość lotniska zwiększy się czterokrotnie. M. in. otrzyma ono 9-piętrową wieżę obsługi naziemnej wyposażoną w najnowsze aparaty radionawigacyjne.

Niebawem rozpocznie się także budowę nowego portu lotniczego, który należąc będzie do największych na świecie. Zgodnie z planami przewiduje się, że lotnisko to obsłuży kilkadziesiąt tysięcy pasażerów dziennie.

„Chiny komunistyczne będą jedną z największych potęg światowych” — przyznaje senacka komisja USA

NOWY JORK. „Pod koniec XX stulecia Chiny komunistyczne będą prawdopodobnie jedną z największych potęg świata” — czytamy w specjalnym studium poświęconym „azjatyckiej polityce” USA, opracowanym przez senacką Komisję Spraw Zagranicznych. W studium tym komisja wyraża także poglądy, że rewolucja przemysłowa w Chinach „może należeć do najszybszych na świecie”.

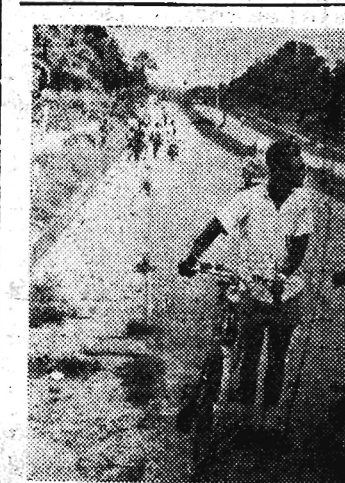
Problem stosunków amerykańsko-chińskich zajmuje sporą część tego studium. Propozycje komisji, dotyczące stopniowej normalizacji stosunków między USA i Chinami, są jednak bardzo niekonsekwentne i zaopatrzone w liczne zastrzeżenia. W istocie rzeczy idą one po linii skompromitowanej już i absolutnie pozbawionej podstaw tezy o „istnieniu dwóch państw chińskich”. Komisja — jak wynika ze studium — uznaje konieczność zmiany amerykańskiej polityki wobec Chin, lecz jednocześnie opowiada się za „honorowaniem istniejących zobowiązań wobec Tajwanu”. Studium uznaje konieczność dopuszczenia ChRL do ONZ, lecz jednocześnie wyraża chęć utrzymania w tej organizacji klikki czangkajszekowskiej.

MOSKWA. Akademia Nauk ZSRR przekazała w tych dniach Muzeum Rewolucji w Moskwie kopie emblematów zrzuconych przez drugą rakietę kosmiczną na powierzchnię Księżyca. Ekspozycje ustawiono na specjalnych podstawkach ze szkła optycznego. Na wystawie znalazły się również kopie dwóch wstępnych projektów z napisem „rok 1959 — wrzesień” i „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich”, które wraz z emblematami znalazły się na Księżycu.

Szmaragdowy skarb

DELHI. W małym sklepiku jubilerskim w mieście Amritsar (Indie północne) policja zarekwirowała szmaragdowy posążek o wadze przeszło 20-krotnie większej od słynnego diamentu Kohinoor zdobitego koroną królowej angielskiej. Rzeczoznawcy oceniają, że posążek ma ponad 2 tys. lat. Jest on wyrzeźbiony z jednego kawałka drogiego kamienia. Jubiler, u którego znaleziono szmaragdowy skarb kupił go od nieznanego człowieka za... 270 rupii. Przypuszcza się, że został on skradziony z jakiejś świątyni, a złodziej nie zdawał sobie nawet sprawy z jego wartości.

W związku z tymi pogłoskami delegacja polska w ONZ opublikowała oświadczenie stwierdzające, że wszelkie informacje dotyczące możliwości ewentualnych rozwiązań kosztów Polski w tej sprawie nie odpowiadają rzeczywistości. Polska wysunęła swą kandydaturę na jedno z niestałych miejsc w Radzie Bezpieczeństwa — głosi oświadczenie — w tym głębokim i szczerym przeświadczeniu, że udział Polski w obradach Rady Bezpieczeństwa może przyczynić się do pozytywnego przebiegu jej prac. Sądzymy, że ogólnie znana działalność Polski na terenie międzynarodowym na rzecz odprężenia i pokoju uzasadnia to przeświadczenie.



B. szeregowiec — szczęśliwą małżonką

NOWY JORK. Jak donosi dziennik „Miami Herald”, b. szeregowiec amerykański — 34-letni Charles McLeod z Dysburga w stanie Tennessee, który zmienił piec w wyniku szeregu operacji przeprowadzonych w Danii, zawarł związek małżeński w Miami na Florydzie. Charlotte McLeod jest obecnie sześciu lat — 36-letniego Ralphę Heidal z Nowego Jorku. „Miami Herald” podkreśla, że nawet osoby, które znają dawniej Charlesa Mcleoda nie mogą obecnie w żadnej i zgrabnej kobiecie poznać b. żołnierza. Młoda mężatka oświadczyła przedstawicielom prasy, że de-

Kandydatura Polski została uzgodniona z innymi krajami Europy wschodniej, regionu, który zgodnie z obowiązującym nadal porozumieniem z 1946 r. powinien otrzymać należne mu niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. Delegacja polska z głębokim przeświadczeniem o słuszności swego stanowiska — głosi oświadczenie — podtrzymuje kandydaturę Polski.



Delegacja USA z min. handlu F. H. Muellerem z rewizytą w Polsce

WARSAWA. 16 bm. przybyła do Polski delegacja USA pod przewodnictwem ministra handlu Stanów Zjednoczonych — FREDERICKA H. MUELLERA. Przyjazd delegacji amerykańskiej jest rewizytą. Jak wiadomo, jesienią ub. roku przebywała w Stanach Zjednoczonych delegacja polska pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Bolesława Jaszczyka.

W skład delegacji USA wchodzi: Bertha S. Adkins — wiceminister zdrowia, oświaty i opieki społecznej, Gabriel Hauge — przewodniczący Komitetu Finansowego „Manufactures Trust Company” w Nowym Jorku oraz Edgar R. Baker — dyrektor wydawnictwa „Time-Life International”.

Delegacji towarzyszy także George H. Becker — specjalny asystent ministra handlu.

Mikołaj odleciał do Meksyku

MOSKWA. We wtorek rano wicepremier ZSRR ANASTAZY MIKOŁAJAN odleciał z Moskwy do Meksyku, gdzie dokona otwarcia wystawy osiągnięć Związku Radzieckiego w dziedzinach nauki, techniki i kultury.



Studenci z Uniwesyte Libre w Belgii demonstrują przeciwko wysłaniu posiłków kolonialnych do Konga Belgijskiego.

Na granicy każdej gminy w Kongu Belgijskim kontroluje się dokumenty ludności. Fot — CAF

„Triest” pobit rekord głębokości

WASZYNGTON.

Laboratorium elektroniki marynarki USA podało do wiadomości, że brytyjski „Triest”, który przewoził badania głębokości w pobliżu wyspy Guam (archipelag Wysp Marianskich u północno-wschodnich wybrzeży Australii), pobit w sobotę rekord zanurzenia osiągając głębokość 13.610 stóp (około 5,6 km). Poprzedni rekord wynosił 13.400 stóp.

Badania głębokie prowadzone są w ramach marynarki USA pod kierownictwem dr. Andresa Rechnitzera i Jacquesa Piccarda. Brytyjski wąż 75 ton. Został on zbudowany w 1950 roku we Włoszech przez Jacquesa Piccarda i jego ojca prof. Augusta Piccarda, znanego z lotów balonowych do stratosfery.

CIEKAWOSTKI

KLUB KAWALERÓW

KOPENHAGA. Na wyspie Djursland powstał klub kawalerów, który grupuje panów z awansowanych wiekiem i stawia sobie za cel „wspólną obronę przed agresywnością kobiet” oraz walkę z systemem podatkowym, który dyskryminuje stan kawalerski.

DNIA

Klub zrzesza na razie 30 kawalerów. Siatki klubu przewidywane są w wypadku takich wykroczeń, jak utrzymywanie bliźszych znajomości z kobietami i w związku małżeńskim.

SAMOLOT POTLUK JAJKA

NOWY JORK. Bombowier odrzucający silnik amerykański, startujący z bazy Youstown nieopodal przelazem nad targo-wiskiem jednego z miasteczek amerykańskich. Na skutek drgań powietrza wszystkie jajka znajdujące się na targowisku zostały rozbite.

Adenauer w Londynie Macmillan: spotkanie na szczycie jest najważniejsze

CO SKYCHAC W POLITYCE?

Samodzielność? Tak ale jaka?

JESLI rząd francuski przeprowadzi doświadczalną eksplozję bomby atomowej na Saharze, to nie będzie to demonstracja siły militarnej Zachodu wobec Wschodu. Francuska eksplozja nie zmieni w atomowej równowadze sił między Wschodem i Zachodem, jakkolwiek niewątpliwie skomplikuje toczącej się rokowania na temat rozbrojenia. Widzieć w niej można przede wszystkim demonstrację siły Francji wobec pozostałych mocarstw zachodnich.

Fakt ten jest charakterystyczny dla obecnej sytuacji w obozie zachodnim. W warunkach odprężenia sytuacji międzynarodowej poszczególne państwa sojuszu zachodniego coraz częściej przemawiają swoim własnym imieniem, a rzadziej w imieniu całego obozu. Ograniczając się tylko do kilku przykładów można powiedzieć, że postawa, jaką zajął w Camp David prezydent Eisenhower wobec problemu rozbrojenia czy Berlina zachodniego była wykładnikiem stanowiska USA, ale nie np. NRF. To, co premier Macmillan mówił dotąd o terminie konferencji na naj wyższym szczeblu, wyrażało stanowisko Wielkiej Brytanii, ale nie np. Francji. I to, co prezydent de Gaulle mówił o granicy na Odrze i Nysie wyraża postawę Francji a nie np. NRF.

Zjawisko to ma swoją stronę pozytywną. Np. fakt, że premier Chruszczow spotyka się kolejno z Eisenhowerem, Macmillanem i de Gaullem, stwarza szerokie możliwości porozumienia. Są jednak również elementy negatywne — np. planowana przez Francję eksplozja atomowa na Saharze.

Samodzielny głos Francji, zmierzającej do poprawy swej pozycji w obozie zachodnim, rozległ się ostatnio dwukrotnie i miał zupełnie różne brzmienie: za bezpośrednimi rozmowami Chruszczow — de Gaulle i za przeprowadzeniem próbnej eksplozji atomowej na Saharze. Na przykładzie Francji widać najlepiej, że podobne posunięcia nie dadzą się pogodzić, że te dwa głosy stanowią zgrzytliwy dysonans i że raczej trzeba będzie dać odpowiedź na pytanie: samodzielny głos za odprężeniem czy przeciwko niemu?

Decyzja Francji w sprawie przeprowadzenia doświadczalnej eksplozji nuklearnej została potępiona przez olbrzymią większość członków Komisji Politycznej ONZ, w tym przez niektórych sojuszników Francji z NATO. Ale idzie nie tylko o izolację Francji. Rzecz w tym, że decyzja zbrojenia atomowych może na długi czas określić kierunek francuskiej polityki zagranicznej, co z kolei nie może nie mieć negatywnego wpływu na kształtowanie się stosunków Wschód — Zachód.

W praktyce dopiero około roku 1967 Francja mogłaby dysponować potencjałem atomowym, mającym pewne znaczenie militarne. Gdyby zamierzała osiągnąć ten cel, musiałaby w ciągu najbliższych lat nastawić swój budżet na zbrojenia atomowe, które oznaczają nie tylko produkcję bomb, ale wyciekanie przestarzałych samolotów i budowę nowoczesnych rakiet. Musiałaby nastawić swą politykę nie na rokowania, ale na zbrojenia i prawdopodobnie na bliski sojusz z NRF, sojusz przeciwstawiający się odprężeniu.

Tak, samodzielny głos Francji — to droga do jej wielkości. Ale pod warunkiem, że będzie to głos zgodny z wolą ku odprężeniu, w kierunku której zmierza świat.

LONDYN

W dniu 17 bm. w godzinach popołudniowych kanclerz NRF, Adenauer, wraz z 15-osobową świtą przybył do W. Brytanii. Samolot Adenauera wylądował po godzinie 11 na lotnisku w Gatwick, gdzie powitał kanclerza minister stanu w Foreign Office, Profumo. Adenauer dokonał przeglądu gwardii honorowej, po czym udał się pociągiem do Londynu.

Na peronie dworca Victoria oczekiwał kanclerza premier Macmillan i minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Zgromadziło się tam około 300 osób.

Brzydka pogoda nie tłumaczy obojętności i chłodu ludności Londynu, która już nie raz w podobnych warunkach witała innych gości bardzo gorąco.

Równocześnie — właśnie w czasie wizyty Adenauera w Londynie — przedstawił Labour Party zgłaszając w Izbie Gmin znamienne pytania, dotyczące granicy na Odrze i Nysie oraz udziału b. hitlerowców w życiu politycznym NRF.

Dużą wagę w kołach politycznych Londynu przywiązuje się do przemówienia Macmillana, wygłoszonego w poniedziałek na przyjęciu u lorda-majora Londynu. Zwraca się uwagę, że pod osłoną przyjaznych i uprzejmych słów pod adresem NRF oraz

w stwarzanej przez prasę po jednowiecznej atmosferze — premier brytyjski jasno i niedwuznacznie dał do zrozumienia w przededniu wizyty Adenauera, iż w dalszym ciągu uważa — wbrew wielu głosom, które twierdziły ostatnio, że rozmowy między przywódcami Zachodu mają obecnie większą wagę, niż spotkanie z ZSRR — iż spotkanie na szczycie jest najważniejsze. Rozmowy zachodnie powinny być rozpatrywane w świetle przygotowań do tego spotkania, a W. Brytania nadal stoi na stanowisku, że pierwsze spotkanie Wschód — Zachód powinno mieć zakres ograniczony i zadowolić się niewielkimi choćby sukcesami na wąskich odcinkach. Premier wskazał też, że powinna nastąpić seria spotkań na szczycie i będzie poważnym sukcesem, jeśli na pierwszym spotkaniu ustalą się takie zasady. Tak więc W. Brytania wyraźnie określiła swe stanowisko w podstawowej sprawie, jaką są rokowania z ZSRR, nie odstępując w zasadzie ani na krok od swej dotychczasowej linii.

Jeśli chodzi o przewidywania, dotyczące wyników wizyty Adenauera, to w dalszym ciągu przeważa zdecydowanie opinia, że nie należy się wiele po niej spodziewać.

Zamiast recenzji

Rzeszowskie zespoły regionalne na warszawskiej scenie

Jeszcze na parę minut przed rozpoczęciem widowiska rzeszowskiego, sala Teatru Dramatycznego w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie świeciła pustkami. Po trzecim dzwonku sytuacja zmieniła się radykalnie. Wszystkie miejsca zostały zajęte. Cieszyło to nas z dwu powodów. Organizator „Regionalnego Wieczoru Rzeszowskiego” w Warszawie Polski Związek Teatrów i Chórów Ludowych wydał tak nikiel i nieciekawe afisze, że w powodzi interesujących i dobrze rozpropagowanych imprez, anons występu rzeszowskich amatorów nawet przez ludzi zajmujących się problemami artystycznej twórczości ludowej, mógł zostać niezauważony. Po drugie: wbrew przewidywaniom okazało się, że zainteresowanie Rzeszowszczyzną jest niemałe.

Wykonawcami wieczoru była duża grupa artystów — amatorów, licząca prawie 80 osób: kapela ludowa z Wójtowej i zespół regionalny Związku Teatrów i Chórów Ludowych z Łużnej w pow. gorlickim, Zespół Pieśni i Tańca Fabryki Obuwia w Krośnie oraz kapela ludowa z Osobnicy w pow. jasielskim.

Trzeba przyznać, że wybór tych grup na reprezentantów regionu rzeszowskiego był bardzo właściwy. Są to zespoły z wieloletnim doświadczeniem i mają na swym koncie już niejedną nagrodę i wiele wyróżnień, a z tym się przecież wiąże obycie ze sceną i swoboda ruchu w ostrych światłach ramпы. Np. kapela z Wójtowej istnieje już 12 lat i w ub. roku zdobyła I miejsce w centralnym konkursie kapel. Występowała też w telewizji warszawskiej.

Zespół z Łużnej za 3 lata będzie obchodził 40-lecie swego istnienia. Ostatnio w konkursie wojewódzkim został wyróżniony za widowisko pt. „Prządki”. Natomiast krośnieński zespół pracujący od 1950 r. występował już na estradach NRD, ZSRR i Czechosłowacji, w czasie festiwalów młodzieży i w ramach wymiany kulturalnej. Kapela z Osobnicy jest najmłodsza. Istnieje dopiero drugi rok, ale już w tegorocznym konkursie wojewódzkim kapel i zespołów tanecznych zdobyła II miejsce.

Z tych czterech zespołów zmontowano barwne widowisko z pełnymi werwy tańcami, muzyką i przyspiewkami. Spektakl stworzył zespół z Łużnej inscenizacją starodawnych „Prządki Łuzańskich” w opracowaniu Anny Leśkiewicz. Dalszy ciąg programu był jakoby przedłużeniem „Prządki”. Poszczególne zespoły tańeczne i muzyczne przychodziły z wizytą do dziewcząt, które w jesienno-wieczór zebrały się, aby przy płoteckach i marzeniu o dobrym ożenku prząść len. Odwiedził je też Jan Stryczek — pisarz ludowy z Woli Dalszej w pow. łanckim. Opowiadał on w jaki sposób napisał książkę pt. „Chłopskim piórem”.

W domu przątek złożyła wizytę m. in. swata z drużkami i drużba ze swoją świtą. Wszyscy popisują się tańcem, przyspiewkami gwaro wymi, jak „Przez Osobnicę, przez wies”, „Siano grabała”, „Rędzie deszczowe, będzie i pogoda”. Grają na zmianę kapela. Krośnieński zes-

pół taneczny wykonuje m. in. taniec chodzony. Widzimy „krzyżoka”, „jacoka”, „równego”, „suwanego” i „polkę”.

Kulminacyjnym punktem programu stał się solowy popis młodego cymbalisty Preisnera z Krosna, który wykonał na tym starym i pięknym instrumencie walczyka, steiera i polkę, zbierając entuzjastyczne brawa. Nastroż rządkiego już dziś koncertu na cymbałach podniosło przytłumione oświetlenie, pozostawiając w pełnym reflektorze tylko samego wykonawcę i instrument. Ten koncert był zapewne nie lada przeżyciem, głównie dla młodzieży, której równie nie zabrakło na spektaklu.

Przedstawienie bogatego folkloru Rzeszowszczyzny w jednolitym widowisku, okazało się dobrym pomysłem reżyżerskim. W ten sposób wyeliminowano także konferansjerkę, o którą nie jest łatwo, szczególnie dla tego rodzaju imprez.

Dobry pomysł zdewaluowany został tylko przez brak tempa w widowisku i nieusprawiedliwione przeladowanie występów kapel i zespołów tanecznych przyspiewkami. Nużyły one i osłabiały ogólne wrażenie. Siedzący obok mnie jeden z recenzentów warszawskich westchnął: „Tu potrzebna jest Kamińska (kierowniczka artystyczna zespołu „Śląsk”). Z tych amatorów i ich programu można by zrobić cu do!” i miał rację.

Nieporozumieniem było przedstawienie w tej formie — jak to zrobiono — pisarza Jana Stryczka. Przy ewentualnym powtórzeniu spektaklu w „warszawskiej” wersji trzeba bardziej umiejscowić jego sympatyczną postać i dać mu konkretną rolę.

Celem zorganizowania regionalnego wieczoru w Warszawie miało być pokazanie bogactwa folkloru naszej ziemi i popularyzacja strojów, pieśni i tańców rzeszowskiego regionu. Z tego zadania bardzo ambitnie wywiązał się artyści - amatorzy ze wspomnianych zespołów. Jednak brak drukowanych czy chociażby powielanych programów, w dużym stopniu utrudniał oglądanie bogatego programu i nie przyczyniał się do prawidłowego przyjęcia bardzo urozmaiconych występów. To poważne niedociągnięcie organizatorów starał się usunąć w słowie wstępnym poeta Jan Grygiel, podając krótki szkic rozwoju ludowej twórczości artystycznej Rzeszowszczyzny. Jednak przy braku konferansjera (co zaliczam na plus wieczoru) widz na tego rodzaju imprezie powinien otrzymać program i to z dość obszernym wprowadzeniem. Wtedy będziemy mogli mówić o pełnej w tego słowa znaczeniu popularyzacji folkloru poszczególnych okręgów Polski, w czasie tzw. wieczorów regionalnych organizowanych przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych.

MARIA CECYLIA GUZIOŁEK



W Berlinie zachodnim od była się potężna demonstracja ludności przeciwko wizycie ministra rządu bońskiego, b. oprawcy hitlerowskiego Oberlaendera. Napis na transparentie głosi: „Prez morderco Oberlaenderze”.

Fot — CAF

Zatonął samolot z 42 osobami na pokładzie

NOWY JORK
Jak ustalono, samolot pasażerski należący do amerykańskiego Towarzystwa National Airlines, który zaginał podczas lotu z Miami do Nowego Orleanu z 42 osobami na pokładzie, spadł do Zatoki Meksykańskiej w odległości około 170 kilometrów na południe wschód od Nowego Orleanu, gdzie natrafiono na szczątki samolotu. Nikt z pasażerów i załogi nie pozostał przy życiu.

Morderca por. MO A. Bielca stracony

Jak informuje nas Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie w dniu 16 listopada br. został wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na mordercy porucznika MO Antoniego Bielca z powiatu tarnobrzelskiego — Eugeniuszu Kulligu. Ten groźny bandyta za swe zbrod-

nicze czyny w dniu 2 września został skazany w trybie doraźnym przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie na karę śmierci. Ponieważ Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski Kullig zawiązał na szubienicy.

Po pijanemu wjechał do sklepu

BYDGOSZCZ
Świadkami niecodziennego wypadku stali się mieszkańcy Brodnicy. Oto w pewnej chwili przedjeżdżający ulicą samochód ciężarowy „Star” wpadł z całą siłą na chodnik i tocząc się uderzył w

okno wystawowe sklepu, demolując wnętrze wystawy. Prowadzący samochód kierowca — Henryk Zabolny uciekł. Ujęto go dopiero po dłuższym pościgu. Jak wykazały wstępne dochodzenia, był on pijany.

W SEDZISZOWIE była kiedyś niewielka, prywatna fabryczka wyrobów drzewnych, Jurkowskiego. Zatrudniała maksymalnie 70 — 90 pracowników. Dziś miejsce jej zajęły Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego. Jakoś tak niewidocznie, choć przecież na oczach sędziszowian i chłopów z okolicznych wiosek mała fabryczka przelastoczyła się w poważny zakład produkcyjny, bogato wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia, zatrudniający blisko 850 ludzi i legitymujący się produkcją wartości około 80 milionów złotych rocznie.

Sędziszowskie wozy konne, kule i ogumione, znajdują coraz więcej nabywców. Sędziszowskie suszarki do bieleziny, łazaki i fryzy wędrują daleko poza granice naszego kraju, zwłaszcza do Anglii. Parkiety, szatki, wózki, taczki, wozy strażackie i inne wyroby uzupełniają potrzeby rynku krajowego.

I ani się spostrzegła np. rodzina Danielów, jak czworo z nich znalazło pracę w zakładach. Takich zresztą jak oni jest sporo; trzech braci Pańków, Siwec z dwoma dorosłymi synami, Kmiecie... Codziennie rano, zanim syrena fabryczna oznajmi czas rozpoczęcia pracy, ściągają tu dziesiątkami ludzie nie tylko z Sędziszowa, ale i z Góry Ropczyckiej, Borku, Wolicy, Witkowiec i wielu innych wiosek. Ludzie, z których niejedno na pewno pamięta dobrze przedłużenie, bezrobocie i nędzę swej wioski w okresie przedwojennym. Pamięta, ale nie chce jakoś dostrzegać tego wszystkiego, co u nich zmieniło się na lepsze, co stworzyło nowe, jakże odmienne od tamtych warunki życia i pracy. Traktuje te zmiany jakoś tak, jak rzecz zwyczajną, nie wymagając żadnych komentarzy.

KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE

W drodze do pracy myśli się o różnych troscach niewiel-

że to czy owo trzeba zrobić — druga słuca i pyta: za ile. Jedna strona wnika w gąszcz problemów ekonomicznych, szuka wyjścia z trudności i z różnych przeciwności, a wie lu ludzi z załogi mówi: przyszlśmy robić co nam każeć, chcemy zarobić ile tylko jest możliwe, a potem iść do domu, bo tam też przy gospodarce nie mało jest roboty i nikt jej za nas nie robi.

Gdzieś pomiędzy tymi dwiema grupami — jak gdyby niewidoczna kłamra spojeniowa

sprawy na pewno wymagają wszechstronnej, kolektywnej go przemysłowej, dopraszają się szerszej inicjatywy i śmiałych decyzji.

Sam dyrektor choćby chciał jak najlepiej i zawsze działał w ścisłym porozumieniu z naszym inżynierem, sekretarzem POP i przewodniczącym rady robotniczej — nie podobał się wszystkim. Są sprawy, w których głos załogi jest konieczny. Może nie całej, ale choćby tego blisko 40-osobowego aktywu w Sędziszowie,

NIE TYLKO DYREKTOR

kiego gospodarstwa rolnego — fabrykę wiąże z tym najczęściej tylko poprzez szukanie możliwości większego zarobku. Obmyśla i nad tym jakby tu uszczknąć czasem parę godzin roboty, na korzyść prac polowych. Fabryka rzadko dla kogo jest jakąś częścią własnego obojścia gospodarskiego, rzadko kto też czuje się choćby w minimalnym zakresie jej gospodarzem, tak jak na swoim półtoramorgowym wyciu.

Sprawy, które powyżej starałem się nazywać „po imieniu” mają na pewno, jeśli nie decydująco, to poważny wpływ na to, co się dzieje we wnętrzu zakładu. Z jednej strony dyrekcja i pion techniczny, z drugiej — załoga. Każdy sobie rzepkę... O wspaniałym dogadaniu się (przynajmniej z częścią załogi) w zasadniczych sprawach fabryki nie jest łatwo. Jedna strona tłumaczy, agituje, wyjaśnia,

— żonglują rada zakładowa, rada robotnicza, które urządzają masówki, narady produkcyjne, konferencje ekonomiczne... Przedstawiają założeń problemy, pytają o zdanie, proszą o dobrą radę. Po co to wszystko? Czy nie jest to marnowanie czasu? Tak myśli niejeden robotnik Sędziszowskich Zakładów.

KŁOPOTÓW NIE BRAKUJE

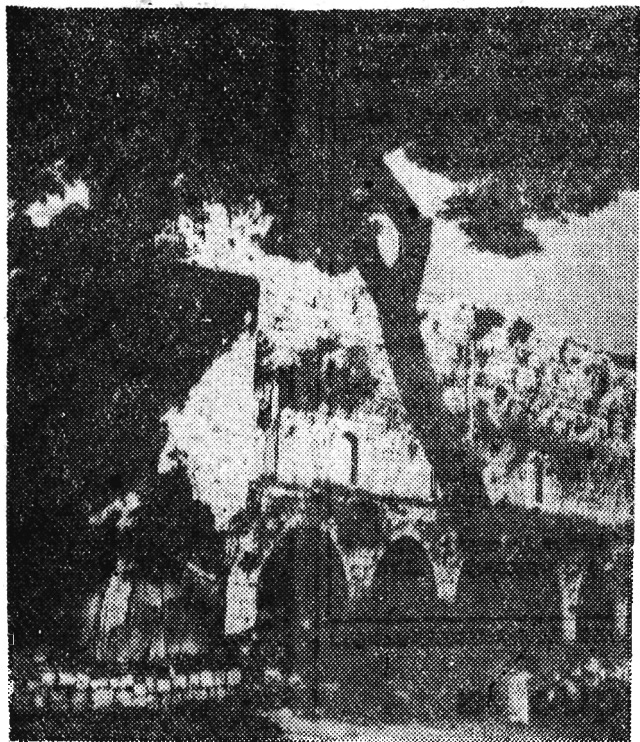
Nie chciałbym nikogo urazić, ale w wyniku kilkakrotnej bytności w zakładzie, tak jakoś widzę jego aktualną sytuację. I to w okresie, kiedy wiele mówi się i pisze o roli i zadaniach samorządów robotniczych, kiedy partia i władza ludowa dają załogom fabryk coraz szerszy zakres uprawnień w gospodarce wewnętrznej zakładowej. A samonadzór do przeciętnej wspólnoty troski całej załogi o zakład i wspólnie odpowiedzialności za jego przyszłe losy. Te

który wchodzi w skład rady robotniczej, rady zakładowej i POP, słowem, który tworzy KSR.

Był np. w Sędziszowie poważny kłopot z wyprodukowanymi wozami, których nikt nie chciał w kraju kupować ze względu na małą przydatność i wysoką cenę. Nagromadziło się ich całe setki, a równocześnie Zjednoczenie polecało kontynuować produkcję. Jest jeszcze do dziś w Sędziszowie kłopot z klepką parkietową, na którą nie ma zbytu ani za granicą ani też w kraju na potrzeby budownictwa blokowego czy indywidualnego. Jeden metr kwadratowy klepki kosztuje od 164—208 zł. Przy nagromadzonej zapasie w ilości ponad 11 tys. m kw. Zjednoczenie zleciło dalszą produkcję ok. 120 tys. m kw parkietu. Zjednoczenie jest w Warszawie. Do Sędziszowa ma to kiedy ktoś zagląda. Sprawy

Rok Słowackiego

TU POWSTAŁ „ANHELLI“



5 ośrodków hotelowo-gastronomicznych w atrakcyjnych rejonach turystycznych

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podjęło wspólnie z Komitetem do Spraw Turystyki decyzję w sprawie budowy pięciu nowoczesnych ośrodków hotelowo-gastronomicznych w najbardziej atrakcyjnych rejonach turystycznych kraju.

Wszystkie ośrodki składać się będą z części hotelowej i gastronomicznej. Część gastronomiczna w każdym z ośrodków składać się będzie z restauracji na 100 miejsc, kawiarni na 60 miejsc oraz baru na 100 miejsc.

Przewiduje się, że dokumentacja wszystkich ośrodków hotelowo-gastronomicznych zostanie zakończona w r. 1960.

Wiosną 1837 roku Juliusz Słowacki spędził 45 dni w klasztorze Betchesz-ban obok miejscowości Ghazir w Libanie. Powstał tam poemat „Anhelli”.

Biblioteka polska w Leicester

Biblioteka polska w Leicester (Anglia) liczy ponad tysiąc tomów, a więc przeciętnie wypada jedna książka na dwóch osiadłych w mieście Polaków.

SAMOTNEJ wiatr w oczy w i e j e

Nad świeżą mogiłą stoi kobieta. Obok niej — dzieci. Z niepokojem patrzą na matkę i poplakuja z cicha. W pobliżu nie ma już nikogo. Znajomi i przyjaciele zmarłego, a nawet gapie rzucili grudkę ziemi na trumnę i odeszli. Cmentarz opustoszał...

Kobieta kryła swoją twarz przed dziećmi. Siłą woli wstrzymywała cisnące się do oczu łzy. Śmierć zabrała jej męża. Przez ostatnie 3 dni ścisłano jej rękę, wyrażano współczucie. Taki zwyczaj. Szczerze czy zdawkowo — wszystko jedno, pozostała samotna. Cały ciężar utrzymania domu i wychowania dzieci spadał na jej barki.

W br. nadszedł do KW PZPR w Rzeszowie list. Pisała go Anna Brzychczy, pisała rozszalona, chora i wyczerpana nerwowo, ale z iskierką nadziei. „Od trzech lat jestem wdową. Mam na utrzymaniu troje nieletnich dzieci.

W dalszej części listu opisuje, w jakich warunkach mieszka. Przez sufit woda leje się do mieszkania. Sufit podparty jest drągami i lada chwila może runąć.

List kończył się tymi słowami: „Zwracam się z gorącą prośbą o zajęcie się moją sprawą. Ja nie należę do partii, ale z głębi serca wierzę, że w partii znajdują się ludzie, którzy mi pomogą”.

Do Sokołowa wyjechała wojewódzka komisja społeczna. Na miejscu dokonała wizji lokalnej i stwierdziła, że w mieszkaniu Anny Brzychczy należy przeprowadzić kapitalny remont.

„Wymienić drzwi, wybudować ścianę działową wraz z drzwiami i dojściem na strych, wyremontować piec w pokoju i kuchni, naprawić część sufitu, który grozi zawaleniem. Ugięcie sufitu spowodowało znajdującą się na strychu znaczna ilość dachówki itd.”.

W rezultacie Prezydium MRN zobowiązało się nakłonić G. Szymanik do natychmiastowego remontu, a w razie odmowy z jej strony, zlecić wykonanie robót przedsiębiorstwu, a kosztami obciążyć ob. Szymanik.

Małe miasteczko Sokołów, takie same jak i wiele w naszym województwie. Wiedzą tutaj kto z kim wieczorem szedł pod rękę. Interesują się, że jakaś tam męczątka zdradza męża, a panna Zosia ma sztuczną szczękę.

W tej samej miejscowości wdowa boryka się z utrzymaniem dzieci. Jej mieszkanie uraga wszelkim przepisom bezpieczeństwa i najskromniejszym wymogom ludzkiego bytowania. Ten fakt nikogo ani ziębi ani grzeje.

A gdyby tak sufit zawalił się i dachówka runęła do mieszkania. Kto wówczas poniesieby odpowiedzialność za śmierć, a w najlepszym wypadku za kalectwo dzieci. Dziwna rzecz. Genowefa Szymanik jest nauczycielką.

Przed „Dniem Nauczyciela” warto też kilka słów wspomnieć o ludziach, którzy w rubryce „zawód” w swej karcie personalnej nie mają wpisane słowa „nauczyciel”.

Takiej pomocy oczekują nauczyciele

Przed „Dniem Nauczyciela” warto też kilka słów wspomnieć o ludziach, którzy w rubryce „zawód” w swej karcie personalnej nie mają wpisane słowa „nauczyciel”.

Wprawdzie nie w każdym zakładzie pracy ci ludzie oddają się sprawie. Często praca ich ogranicza się do sporządzenia na podstawie kartoteki kadrowca — wykazu robotników nie posiadających podstawowego wykształcenia.

W swej pedagogiczno-społecznej pracy tow. Kwiecieniowa posunęła się dalej. Kilka razy w tygodniu można ją spotkać w godzinach wieczornych w biurach Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie.

Ten system bezinteresownej, a mroźniej pracy pedagogicznej tow. Czesława Kwiecieniowej

Stefania Filipek — wdowa, sprzedała konia w 1957 roku. Zgłosiła o tym sołtysowi i w Prezydium GRN. Z powodu chronicznej choroby, nie wyrównała ostatniej raty ubezpieczeniowej w PZU.

Nie pomogły tłumaczenia, że zaległość wynosi tylko 11 zł i że rowerem tym syn dojeżdża codziennie do szkoły. Od tej chwili zaczęła się gehenna.

Upór i nieustępliwość wykazali niektórzy pracownicy wydziału finansowego. Mam pewne wątpliwości, czy podobne stanowisko zajmują do wszystkich dłużników.

Upór i nieustępliwość wykazali niektórzy pracownicy wydziału finansowego. Mam pewne wątpliwości, czy podobne stanowisko zajmują do wszystkich dłużników.

Upór i nieustępliwość wykazali niektórzy pracownicy wydziału finansowego. Mam pewne wątpliwości, czy podobne stanowisko zajmują do wszystkich dłużników.

Pieczątką obowiązkowych dostaw nie wykona się

Kierownictwo Rafinerii Nafity w Jaśle zwróciło się do Prezydium GRN w Szebnicach z prośbą o poinformowanie czy robotnicy rafinerii zamieszkałi na wsi i posiadający ziemię wypelnili swój obywatelski obowiązek względem państwa w dostawach zboża i żywności.

Na apel rafinerii Prezydium GRN Szebnie szybko odpowiedziało, przesyłając następujące pismo: „Prezydium GRN w Szebnicach odpowiada, że pracownicy z gromady Szebnie zatrudnieni w tamtejszym zakładzie nie zalegają w obowiązkowych dostawach i innych świadczeniach wobec państwa”.

Tymczasem po kilku dniach okazało się, że w kartotece przy nazwisku Ludwika Sawickiego, zamieszkałego w Zimnej Wodzie czarno na białym było napisane, iż nie odstawił on 132 kg zboża i 250 kg ziemniaków.

Na te pytania na pewno otrzymamy odpowiedź z Prezydium PRN w Jaśle. (m)

... a wilki grasują sobie

W lasach należących do Nadleśnictwa Radomyśl n/Sanem (pow. Tarnobrzeg) pomiędzy Chwałowicami a Łątkiem Chwałowskim grasuje kilka wilków. Jak mówią tamtejsi mieszkańcy wilki wyrządzają niemałe szkody w pogłowiu zwierzyny leśnej.

ciąg dalszy str. 4

zakładu niewiele też obchodzą jednostkę nadrzędną. Niewiele również martwi się ona o zbyt produkcji. Poza wyrobami eksportowymi, dyrekcja zakładów sama musi szukać nabywców na własną rękę i... produkować na własne ryzyko.

Przy wykonaniu za okres 8 miesięcy br. 96,5 proc. zaplanowanej produkcji skorygowany fundusz płac przekroczony został tam o 85 tys. zł. W tej sumie ok. 16.500 zł to przekroczenia na zasiłkach chorobowych.

wzrósł do 90 mln zł. Przy nasyceniu rynku wozami nie ma szans na ich dalszą produkcję, wobec tego trzeba pomyśleć o przejściu na inny profil, mianowicie na meblarstwo.

POWINNIEN SIĘ MARTWIĆ

pasy towarowe poważnie przecięż rzucają na gospodarke zakładu, narażają na kolizję z przepisami bankowymi, na kary itd. Trzeba nieraz szybko decydować, czy kontynuować dalszą produkcję, czy też przerwać ją, zastępując niedobór planu innymi artykułami.

Wyczekiwanie NA ODGÓRNE DECYZJE Tymczasem w IV kwartale br., aby nadrobić przekroczenia funduszu płac i obniżyć koszty zakładowe należy wykonać produkcję o wartości co najmniej 23.700 tys. zł, a nie jak planowano 17.600.000 złotych.

ko na odgórne zarządzenia i ogólną tematykę? W Sędziszowie na pewno trzeba przeprowadzić szereg zmian osobowych w składzie KSR. Statystyki muszą odejść, ustępując miejsca ludziom z inicjatywą, ludziom cieszącym się pełnym zaufaniem załogi i umiejącym z załogą rozmawiać.

Zresztą nie tylko te kłopoty nurtują dziś dyrekcje Zakładów Sędziszowskich. Wspomnijmy o niektórych innych.

J. CHODZIŃSKI

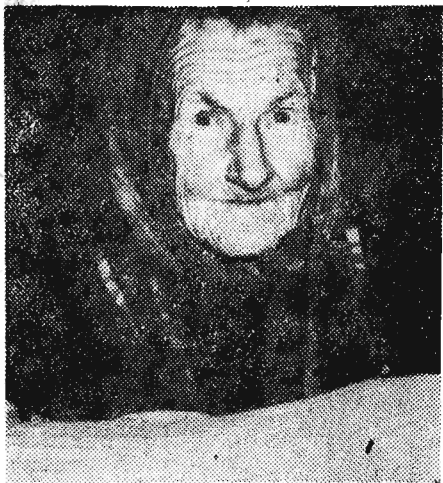


Czesława Kwiecieniowa. Tekst i foto — ef.

Notatnik kulturalny

W sali „Domu Strazaka” w Łańcutu otwarto Wystawę Twórczości Ludowej członków CPLIA z województwa lubelskiego i rzeszowskiego.

W Gorlicach otwarto wystawę artystów — malarzy pochodzących lub związanych z ziemią gorlicką. W salach miejsowego Domu Kultury zgromadzono 97 prac (monotypy, akwarele, drzeworyty, metal itp.)



Samotnej wiatr w oczy wieje

Katarzyna Reczkowska.



wybudować obórkę i wyprowadzić z mieszkania krowę. Posiada 1,5 morga pola i plac pod budowę. Tylko... tak tylko odrobnie dobrej woli ze strony władz.

Zwróciła się do nas z prośbą o pomoc. Potrzebna jest tutaj natychmiastowa pożyczka na budowę obory. Poza tym Annie Rec należy umożliwić zakup materiałów budowlanych i pomóc, aby obora stanęła przed zimą. Dla Ludwika powinno znaleźć się zajęcie. O tych sprawach rozmawialiśmy



Weronika Kosiba.

z I sekretarzem KP PZPR w Strzyżowie tow. Wanałem, sekretarzem Prezydium PRN Motyką i prezesem Sądu Powiatowego w Strzyżowie.

Przedstawiłem kilka spraw samotnych kobiet. Z podobnymi faktami spotykamy się wszędzie. Może użyłem zbyt łagodnych słów — ostateczną ocenę faktów i postępowania niektórych ludzi, pozostawiam Wam Czytelnicy. Oszczędźcie sami.

J. NOWAKOWSKI

„JEDZIEMY W ŚWIAT” i zdobywamy nagrody

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie oraz biblioteki publiczne (powiatowe i gromadzkie) organizują turniej geograficzny dla najmłodszych czytelników pod hasłem „Jedziemy w świat”.

Turniej ten ma na celu rozbudzenie wśród dzieci i młodzieży zainteresowania innymi krajami oraz rozwijanie uczuć międzynarodowej przyjaźni za pośrednictwem lektury.

Jak wskazuje treść hasła, poszczególni czytelnicy lub małe zespoły przystępujące do turnieju wybiorą sobie cel podróży (kraj, okręg, miasto itp.) do którego pragną wyruszyć. Cel podróży zgłoszony będzie pracownikowi biblioteki, który wspólnie z uczestnikiem opracuje trasę i dostarczy spisu odpowiednich książek, przy pomocy których czytelnik będzie mógł się zapoznać z interesującym go krajem lub miejscowością.

Zadania uczestnika konkursu, dowolnie ustalone przez czytelnika i bibliotekarza mogą być różnorodne. Może to być np.: wykonanie albumu ilustrującego podróż, przesyłanie raz na tydzień komunikatów z podróży, wygłoszenie odczytu po powrocie z podróży, a nawet przygotowanie rękopisu książki pt.: „Moje przygody w czasie podróży do...” itp.

Dla uczestników turnieju przewidziane są cenne nagrody. Z ciekawszych prac organizowane będą wystawy w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy”.



W Korei szczególnie wysoko rozwiniętą gałęzią nauki jest przyrodoznawstwo. Obecnie grupa uczonych koreańskich przeprowadza badania przyrodnicze wśród gór, których wysokość sięga 2.744 m.

3

ce. I człowiek do szczęścia nie potrzebuje tak wiele. Niestety...

Wieś Glinik Dolny leży koło Frysztaka w powiecie strzyżowskim. Dom, do którego wchodzimy jest duży. Jedną połowę — pokój z kuchnią zajmuje sołtys Błoniarz. W drugim skrzydle mieszka jego szwagier — Franciszek Kosiba, zatrudniony w Boguchwałce. Na strychu tego domu od 17 lat przebywa Katarzyna Reczkowska. Staruszka liczy ni mniej ni więcej, tylko 85 lat i jest ciotką Kosiby. Zamieszkuje łóżka i siennika, trochę plew i pierzyna. Tak już przeżył cały rok, w lecie i w najcięższe mrozy w zimie. Na strychu w dzień jest ciemno jak i w nocy. Dopiero przy błysku flesza kolegi fotoreportera dojrzałem u swoich nóg ludzką postać.



Anna Rec przy krowie w izbie.

Artyści wśród młodzieży

Na ciekawy, godny pochwały pomysł wpadła Wojewódzka Agencja Imprez Artystycznych w Rzeszowie. Z okazji przypadającej w 1960 r. 50 rocznicy śmierci Marii Konopnickiej zorganizowała w szkołach średnich i podstawowych poranki dla młodzieży, które prowadzone są przez rzeszowskich artystów Lidę Dzielworską i Juliannę Krzywkę. W chwili obecnej w szkołach Podkarpacia odbywają się właśnie tego rodzaju imprezy, na których recytowane są wiersze i bajki Marii Konopnickiej.

Również dla młodzieży zorganizowano ciekawą imprezę artystyczną pod nazwą „Z gitara w świat”. W programie gitara hawajska, wiośka, melorecytacje, harmonijka ustna w wykonaniu warszawskich artystów.

Reczkowską i może gdzieś ją ulokują, a przede wszystkim odwieżą do szpitala. Jest ona samotna, posiada kawałek lasu i pola. Można sprzedać i dać jej należytą opiekę. W tej chwili żyje gorzej od krów Franciszka Kosiby, który nie poczuwa się do żadnych zobowiązań wobec siostry swojej matki.

Idziemy dalej wiejską drogą w Gliniku Dolnym. Wchodzimy znowu do pewnego z domów. Jedna niewielka izba. Mieszkają w niej trzy dorosłe kobiety — Anna Rec z córkami i 7-letnią wnuczką. W kącie izby dostrzegłem krowę. „Mieszkanie” służy równocześnie za obórę. Zaduch obornika i gnojówki zapiera dech w piersiach. W takich warunkach żyją ludzie. 7-letnia dziewczynka spożywa posiłki, uczy się i odpoczywa.

Starsza córka Anny Rec choruje na gruźlicę. Druga — daremnie prosi o jakiegokolwiek zajęcia.

Anna Rec zamyka ręce nad losem swoich najbliższych — „gdyby mąż żył — opowiada — byłoby zupełnie inaczej, ale umarł przed 20 laty”. Nie pragnie wiele, chce

Po wylądowaniu w Moskwie, jeszcze w samolocie odwiedza nas lekarka. Zapytuje czy wszyscy są zdrowi, czy nikt z pasażerów nie potrzebuje pomocy. Jesteśmy zaskoczeni tą niespodziewaną troskliwością.

Lot z Warszawy trwał ponad 4 godziny, ale nie odczuwaliśmy zmęczenia. Zresztą nie było nawet czasu o tym myśleć. Po serdecznym przywitaniu z kolegami moskiewskimi — przedstawicielami Związku Dziennikarzy Radzieckich, udajemy się do hotelu „Ukraina”.

Jest to jeden z większych hoteli w Moskwie, 27-pię-

wcześniej, wydawało nam się, że przez mur urzędniczych dostaniemy się do inżyniera. Tymczasem punktualnie o wyznaczonej godzinie poproszono nas do obszernego, skromnie urządzonego gabinetu, gdzie stanęliśmy przed przyjaźnie uśmiechniętym, starszym mężczyzną.

Inżynier Ławutienko przedstawił nam obszernie sprawę rozbudowy Moskwy, chętnie odpowiadał na pytania i udzielał wyjaśnień.

W obecnej 7-letniej zaplanowanej jest wybudowanie 20 milionów metrów kwadratowych powierzchni miesz-

ce, które pomieszczą ponad 70 tysięcy ludzi.

Wobecny projekt nie tylko ułatwiają budowę sposobem przemysłowym, ale mają one tę zaletę, że są korygowane przez zespoły fachowców i łatwiej jest przy tego rodzaju budownictwie uniknąć błędów.

W Moskwie w tej chwili prowadzi się budowę przeważnie na wielkich placach zabudowy. Są jeszcze w Moskwie stare, niskie domy, które należałoby zastąpić nowymi, ale to kwestia lat dalszych.

W obecnych warunkach rozrzucone sprzętu po odległych od siebie małych bud-

PRAWDZIWA PRZYJAŹŃ

Bardzo serdecznie i gościnnie byliśmy przyjmowani wszędzie. Czy przez dziennikarzy „Prawdy” w Moskwie, czy też przez ludzi spotkanych przypadkowo. Zawsze wykazywali żywe zainteresowanie tym, jak żyjemy i pracujemy. Pytano się nas o wszystko tak zwyczajnie, jak to bywa wśród najlepszych przyjaciół.

Na terenie Związku Radzieckiego działa Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Należą do niego całe załogi zakładów pracy. Wygłaszane są pogadanki o Polsce, urządzone koncerty, pokazy filmów itp. Odwiedziliśmy również Dom Przyjaźni, poznając tutaj działaczy Towarzystwa, ludzi o dużej osobistej kulturze i uroku, znakomitych przy tym znawców spraw polskich.

Profesor Igor Fiodorowicz Bełza — muzykolog, może całymi godzinami rozprawić o muzyce Szopena i Ogińskiego. O Szopenie wygłasza wkrótce większą pracę. W czasie swego pobytu we Florencji zadał sobie trud odnalezienia grobu Ogińskiego. Inny uczestnik spotkania Mikołaj Mickiewicz, tłumaczy wiersze Marii Konopnickiej, Maja Iwanowna Koniewa (córka marszałka), informuje nas o mających ukazać się tłumaczeniach książek pisarzy polskich w Wydawnictwie Międzynarodowej Literatury. Duży wkład w działalność Towarzystwa dają — jego sekretarz P. I. Pronin i pisarz Włodzimierz Bielajew.

Wszyscy ci ludzie pracują dla utrwalenia przyjaźni radziecko-polskiej. Popularyzują nasze osiągnięcia w dziedzinie nauki, literatury, sztuki. Wierzą mi, robią to z prawdziwym entuzjazmem.

EDWARD WALAWSKI

Co widziałem i słyszałem W MOSKWIE

Korespondencja własna

trowy gmach, gdzie zatrzymują się przeważnie cudzoziemcy. Na każdym kroku spotykamy Chińczyków, Amerykanów, Niemców, Czechów. Oczywiście i rodaków nie brak. Język polski często słychać w hallu, w restauracji, a nawet na ulicy.

Zwiedzanie Moskwy kosztuje wiele wysiłku nawet najtrwalszego turystę. W pierwszym już dniu odbyliśmy przejażdżkę głównymi arteriami miasta. Był wieczór. Miliony lamp i różnorodnych neonów rozświetlało ulice. Nieprzerwanym sznurem pędziły samochody osobowe i ciężarówki.

MOSKWA BUDUJE SIĘ

O tym jak w szybkim tempie rosną nowe „kwartały” — dzielnice, dowiedzieliśmy się w Głównym Zarządzie Architektury i Planowania od budującego miasta głównego inżyniera W. P. Ławutienki.

Chociaż spotkanie było zaplanowane i uzgodnione

6 nowych czytelników gromadzkich

W najbliższych dniach w 6 miejscowościach naszego województwa nastąpi otwarcie czytelników gromadzkich. M. in. mieszkańcy Grodziska Dolnego (pow. Łęzajsk), Posady Górnej (pow. Sanok), Handzlówki (pow. Łańcut), Brzostka (pow. Jasło) będą mogli codziennie prasę, a także i różne czasopisma czytać w ładnie urządzonej pomieszczeniach. Warto wspomnieć, że w czytelnikach będą do dyspozycji radioaparaty, adaptery, a nawet i telewizory (czytelnia w Grodzisku). Koszt urządzenia i wyposażenia jednej czytelnicy wynosi przeszło 50 tys. złotych.



Idąc ulicą zastanawiałem się, czy nie lepiej zrezygnować z obiadu i zatrzymywania się na noc w hotelu wobec tak pomyślnie udanej transakcji, natomiast wrócić na wieś najbliższym pościągami, który odchodził za pół godziny. Na rogu Chmielnej w tłumie przechodniów minęło mnie dwóch oficerów niemieckich w mundurach SS. Zaledwie wyprzedziłem mnie kilka kroków, usłyszałem parę suchych trzasków jakby ktoś strzelał kapiszonami. Jeden z Niemców padł na trotuar, brocząc obficie krwią. Drugi, zataczając się, wybiegł na jezdnię krzycząc przeraźliwie: — Banditen! Banditen!

W okamgnieniu ulica opustoszała. Stałem jak wryty, będąc po raz pierwszy w życiu świadkiem zamachu. Z daleka ujrzałem kilku uciekających młodych ludzi. W najbliższej bramie mignęła mi twarz... Pawła. Postąpiłem kilka kroków lecz w bramie nie było już nikogo. Wbiegłem na schody, dotarłem do najwyższego pietra w poszukiwaniu mego przyjaciela i wróciłem do bramy oszołomiony jeszcze scena zamachu i nieoczekiwanym spotkaniem. W tej chwili doleciał mnie jęk syreny i warkot kilku silników samochodowych. Wyszędem na ulicę wprost na ogromną, czarną limuzynę, która właśnie hamowała. Z tyłu za

nią zatrzymały się dwa auta ciężarowe, wyładowane żołnierzami w hełmach. Zanim zdążyłem zorientować się w sytuacji, otrzymałem tak potężny cios kolbą rewolweru w głowę, że straciłem przytomność.

Kiedy się ocknałem leżałem pod ścianą w jakiejś piwnicy. Oprócz mnie znajdowało się jeszcze kilkunastu ludzi. Jedni siedzieli na podłodze, inni krążyli niespokojnie w milczeniu. Ktoś stanął nade mną.

— Już panu lepiej? Pomacałem głowę. Guz był wielkości śliwki ale nie krwawiłem. Miękki i gruby „Borsalino”, którym zwykłem nosić, złagodził siłę uderzenia. Nawet ból odczuwałem w minimalnym stopniu.

— Co się właściwie stało? — zapytałem.

— To pan nie wie? — zdziwił się nieznajomy, — wszystkich mężczyzn z pobliskich domów zabrano na zamachu na gestapo. Jesteśmy teraz w Alei Szucha. Kutschera szaleje.

— Kto? — Główny szef. Osobiście prowadzi dochodzenie. Pan też będzie badany. Jestem niewinny i nic nie wiem o zamachu, ale z jego łap jeszcze się nikt nie wyrwał. Pod ścianę albo do obozu. Najgorzej z tymi przy których znaleziono broń. Słyszysz pan?

Zamilkł. Przez grube ściany piwniczne gdzieś w głębi gmachu rozlegał się oddalony, przerażający krzyk. Mimo woli zacisnąłem pięści. Tymczasem rozmówca mój odszedł i usiadł w kącie piwnicy na podłodze, zatykając dłońmi uszy. Krzyk powoli zamarł. Upłynęło pół godziny. Nagle usłyszałem jakiś hałas i gwar głosów w korytarzu, drzwi piwnicy otworzyły się i coś ciężkiego rzucono między nas.

Był to Paweł. Wyglądał przerażająco. Uszy wisiły w strzępach, jedno oko prawie wypłynęło z oczodołu, wargi nabrzmiały i zęby połamane uderzeniami pięści. Oddychał z trudem. Kiedy wyciągnął ku mnie ręce ujrzałem, zamiast paznokci krwawe opuszki palców.

— Ty też, Leonie? — wionął ku mnie jego cichy szep.

— Kto cię tak urządził? Uśmiechnął się krzywo.

— Kutschera. On inaczej nie rozmawia z Polakami. Byłeś u niego?

— Jeszcze nie. Za co tak cię pobili?

Spojrzał na mnie zdumionym, jednym okiem. W tej chwili zazgrzytał klucz w zamku i we drzwiach stanął strażnik.

— Natychmiast na górę! — rzeki po niemiecku, wymawiając moje nazwisko.

Spojrzałem jeszcze raz na Pawła i wyszedłem. W gabinecie czekał na mnie osławiony Kutschera. Przed nim na biurku piętrzył się stos molch banknotów dolarowych.



— O, mój panie! My się przecież znamy! — rzekł do mnie, kiedy strażnik zamknął drzwi, pozostając w korytarzu.

Przyjrzałem mu się uważnie. Ictotnie miał rację. Był to bowiem ten sam oficer w czarnym mundurze, którego widziałem w towarzystwie pułkownika i majora w pałacu hrabiego podczas pamiętnej sceny z listem Goeringa. Wówczas nie znałem jego nazwiska. Zapamiętałem sobie tylko jego twarz, kiedy zamierzeli się na mnie pejczem.

(cdn)

PREZYDIUM PRN WYDZIAŁ ZDROWIA w JAŚLE OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na WYKONANIE ROBÓT MALARSKICH w nowowbudowanym Ośrodku Zdrowia i Izbie Porodowej w Jodłowej. Zakres robót obejmuje dwukrotne pomalowanie:

- a) klejowe 2.100,70 m² (z zagruntowaniem)
- b) olejne 97,80 m² (ze szpachlowaniem i tępowaniem).

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert wyznaczony został do dnia 24 listopada 1959 roku. Komisyjne otwarcie ofert i przetarg nastąpi dnia 25 listopada 1959 roku w Wydziale Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jaśle. Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Jaśle zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2694

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km. 639/58 Komornik Sądu Powiatowego w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1959 roku, o godz. 9, w Sądzie Powiatowym w Gorlicach, sala nr 13/II p. zostanie dokonana licytacja nieruchomości Michała Tabisia w Rzepienniku Suchym o obszarze 2 ha 47 a 56 m² za cenę wywołania 43.049,10 zł. Wysokość wadium wyniesie 5.739,88 zł.

Komornik Sądu Powiatowego w Gorlicach Gorlice 3 listopada 1959 roku. K-2697

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJE

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM WYDAWNICTWA PRASOWEGO „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa” w Rzeszowie, ul. Zeromskiego 5 (na parterze, w gmachu KW PZPR), tel. 46-52

CENY OGŁOSZEŃ:

- OGŁOSZENIA DROBNE: poszukiwania pracy, zguby; cena — 2 zł za słowo kupno, sprzedaż, podziękowania, różne; cena — 3 zł za słowo. Płatne osobliście na miejscu lub za pośrednictwem najbliższych Urzędów Pocztowo-Telekomunikacyjnych.
- PRACOWNICY POSZUKIWANI (przez instytucje i przedsiębiorstwa oraz organizacje społeczne). Cena 40 zł za wiersz dwuszpaltowy druku.
- PRZETARGI, KOMUNIKATY, ZAWIADOMIENIA, OBWIESZCZENIA LICYTACJI itp. Cena dwuszpalтового wiersza w druku wynosi — 2,50.
- OGŁOSZENIA WYMIAROWE (umieszczane w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość szpalty tj. 45 mm — 7 zł.
- NEKROLOGI (w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość szpalty tj. 45 mm — 5 zł.

UWA G I:

- Ogłoszenia od 2 — 5 mogą być płatne gotówkowo lub kredytowo tj. drogą bankowego przelewu (do 1.500 zł) lub inkasa (ponad 1500 zł). Do pism przewodnich z podaniem warunków płatności i podpisem gł. księgowego oraz kierownika instytucji i charakterystyki budżetowej (klasyfikacji) prosimy dołączać tekst ogłoszeń w dwóch egzemplarzach.
- Ogłoszenia zamieszczane w numerze gazety podwójnym tj. sobotnio — niedzielnym oraz w numerach świątecznych kosztują 50 proc. drożej.
- Ogłoszenia umieszczane w tekście redakcyjnym (wewnątrz numeru) kosztują 50 proc. drożej.
- Osoby zlecające ogłoszenia, dla których przyjmuje Biuro Ogłoszeń korespondencje (oferty) wpłacają dodatkowo (jednorazowo) — 2 zł 50.
- Składanie ofert — bezpłatne.
- Za tekst ogłoszeń Redakcja, a za terminowość druku — Biuro Ogłoszeń odpowiedzialności nie bierą.

BO-37

Pracownicy poszukiwani

TRZECH INŻYNIERÓW MECHANIKÓW I INŻYNIERA ENERGETYKA — z praktyką zaradczą na ychmiast. Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pustków” w Pustkowie, pow. Dębica. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu; mieszkanie zapewniamy. Kandydaci proszeni są zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów Tworzyw Sztucznych „Pustków”. K-2700/4

KWALIFIKOWANEGO ELEKTROMONTERA, KIEROWCĘ WÓZKÓW elektrycznych posiadającego uprawnienia do prowadzenia w/w wózków oraz MONTERA do robót wodno-kanalizacyjnych i c. o. zatrudni na ychmiast Przedsiębiorstwo Jajczarskie - Drożdżarskie w Dębicy. Warunki pracy i płacy — do omówienia w Dziale Gł. Mechanika. K-2701/3

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

I Kmp 31 i 64/58 Komornik Sądu Powiatowego I rewiru w Rzeszowie, mający kancelarię przy ul. Wincentego Pola nr 11, na zasadzie art. 685 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 grudnia 1959 r. o godz. 9, w Sądzie Powiatowym w Rzeszowie, sala nr 62 — odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji 1/5 części realności lwh 177. gm. Niechobrz — dłużnika Karola Rykały — własnej. Nieruchomość oszacowana została na kwotę 45.150 zł; cena wywołania wynosi 33.862,50 zł, zaś przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmie w kwocie 4.515 zł. Następnie odbędzie się sprzedaż realności Kw. 603 gm. Staroniwa — dłużnika Józefa Kłoca — własnej, o obszarze 62 a 61 m². Nieruchomość oszacowana na kwotę 31.305 zł; cena wywołania wynosi 23.478 zł; rekojmia zaś wynosi 3.130 zł. Rekojmie należy złożyć w gotówiznie, albo w takich papierach wartościowych czy też książeczkach instytucji, w jakich wolno umieszczać fundusze małoletnich. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności, jeśli osoby te wykażą się wniesieniem powództwa i uzyskaniem zawieszenia egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akty egzekucyjne — w Sądzie Powiatowym w Rzeszowie w Oddziale Cywilnym. Rzeszów, dnia 13 listopada 1959 r. Komornik Sądu Powiatowego w Rzeszowie K-2698

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska” Zapawów z siedzibą w Ryszkowej Woli pow. jarosławski

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY

na BUDOWĘ MAGAZYNU materiałów pędnych w Ryszkowej Woli. Materiał i robocizna — własne tj. wykonawcy.

Przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne proszone są o składanie ofert do dnia 25 listopada 1959 roku, w Zarządzie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zapawów z siedzibą w Ryszkowej Woli, pow. Jarosław woj. rzeszowskie. K-2699

ZDROWE I WYPIELEGNOWANE DZIECKO — SZCZĘŚCIEM MATKI



Nie wolno lekceważyć nawet najlżejszego uszkodzenia delikatnej skóry dziecka. Pamiętajmy, że w przypadkach wyprysku, podrażnienia naskórka oraz przy stanach zapalnych skóry — przynosi ulgę naszym pociechom:

puder i krem leczniczy nieperfumowany „LINOMAG”

Zawiera składniki z grupy witaminy „F”

Do nabycia w aptekach

SPÓŁDZIELNIA PRACY FARMACEUTYCZNO-CHEMICZNA

„Ziołolek” Poznań



K-2694

Ogłoszenia drobne

Kupno

JABŁKA, marchew, buraki, owoce suszone, grzyby, miód, orzechy, mak i wszystkie artykuły strączkowe oraz inne artykuły rolne — kupuje i skupuje w każdej ilości „Agencja Handlowa Przedsiębiorstw Państwowych w Szczecinie, Wąly Chrobrego 4, tel. 346-05. K-2696/3

KUPIĘ kury do hodowli (ok. 150 sztuk) najcenniejszej rasy Leghorn, tegoroczne. Jasło, skrytka pocztowa 26. K-1314

Sprzedaz

LUBELSKIE Zakłady Kamienia Budowlanego w Józefowie, powiat Biłgoraj, woj. lubelskie — sprzedaje w każdej ilości kamień budowlany (murak) dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i odbiorców prywatnych z wagonową wysyłką franco wagon — siana odbiorczą, w cenie 112,50 zł za 1 metr przetrzynny. Gwarantujemy wysyłkę w terminie umownym. K-1316

SPRZEDAM gospodarstwo prywatne 10-hektarowe z inwentarzem lub — bez, ziemia pszenna, w jednym planie, przy budynkach. Budynki pierwszorzędnie utrzymane, dom jednorodzinny (2 km od miasta i stacji kolejowej, 20 km od Poznania; szkoła — w miejscu). Tomczak Jakub, Krosinko, p-ta i st. kol. Mosina, pow. poznański. K-1317

CEGLE paloną klasy I i II, z dostawą w ciągu czterech tygodni — poleca Skład Materiałów Budowlanych — Kraków, Kamieńskiego 4 (koło Matecznego). K-2640/3

Zguby

MAZUR Stanisław zgubił świadectwo ukończenia klasy 7, wydane przez Szkołę Podstawową w Paszynie. G-1602

PELCZAR Irena zagubiła legitymację nr 1552 Prezydium MRN w Rzeszowie. G-1605

SMIGIEL Teresa zgubiła świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Harkłowej. K-1313

PAJOR Mieczysław, zam. w Cichowie, pow. Brzesko, zgubił dnia 2. XI. 59 r. dowód osobisty, książeczkę wojskową, prawo jazdy amatorskie i dowód rejestracyjny motocykla na nazwisko Olszyszek Stanisław. K-1315

Praca

POMOC domowa na stałe do dwuletniego dziecka — pilnie poszukuje. Rzeszów, Grunwaldzka 10 (sklep). G-1603/2

Nauka

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Rzeszowie przeprowadza kursy przewoźnicze do egzaminów czeladniczych lub mistrzowskich dla wszystkich zawodów, w tym również — budownictwa. Szkolenie odbywa się naocznie lub zaocznie. Wpisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie, ul. Lwowska 27, tel. 2020. K-2699

Różne

GARBUJE, farbuję, strzygę — skóry baranie, nutrie, i inne skóry futerkowe. Zygfrid Kopaczewski, Stupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznańskie). K-2699/12

SPÓŁDZIELCZY PUNKT USŁUG WODOCIĄGOWYCH został uruchomiony w Rzeszowie przy ul. GALEŹOWSKIEGO nr 7.

Zgłoszenia naprawy i konserwacji instalacji wodno — kanalizacyjnej.

PROSIMY KIEROWAĆ pod w/w adresem lub zgłaszać telefonicznie na nr tel. Rzeszów 23-53.

UWAGA! Polecamy swe usługi zarówno instytucjom jak też osobom prywatnym. K-2691

ZAKŁADY DRZEWNE w Nisku

złuszczają do sprzedaży

NIEPEŁNOWARTOŚCIOWY SUROWIEC oraz TARCICE IGLASTA różnych gatunków, w cenie poważnie zniżonej.

Zgłoszenia w biurze Zakładów Drzewnych w Nisku przy ul. Sandemierskiej w godz. od 9 do 12. K-2695



Sroda 18 listopada 1959 r.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiej 56.



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-56



ZORZA (ul. 3 Maja) - Trapez (USA 1. 12) - dod. Huta 59 - godz. 15.30, 17.40 i 19.50

MEWA (ul. Dąbrowskiej) - Grzech (Jug. 1. 18) - dod. Paryż miasto światła - godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Wydawnictwo Ricordi (wl. 1. 14) - godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrów-skiego) - Uśmiech bocy (szw. 1. 18) - dod. W słonecznej Rumunii - godz. 17 i 19.10

APOLLO (Staromieście) - Nocny raj (ang. 1. 12) - godz. 16.30 i 18.45

WDK - (Okrzeń 7) - Postrach kobiet (fr. 1. 18) - dod. Wspólnymi siłami - godz. 17 i 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



WDK (ul. Okrzei 1) i p. - Poczekalnia kina - Wystawa książki radiotechnicznej - czynna od godz. 16-21

WDK (ul. Okrzei 7) - godz. 16 - sala 26 - „Uczymy się piosenek” - godz. 18 - „Problemy XX wieku” - prelekcja red. E. Białoborskiego

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19



Program dnia: 7.15 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 18.00 18.50 20.00 23.00



Program dnia: 7.40 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 13.00 19.00 23.50

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA PR 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości

Kolor czarny — albo inaczej sadza...

Sekcja rysunków i robót ręcznych, jaka istnieje przy Studium Nauczycielskim w Rzeszowie prowadzi szkołę malarstwa dla dzieci w wieku od lat 7-14.

W obecnym roku szkolnym uczy się tu rysunku i malarstwa około 30 dzieci. Szkoła ta rozwija uzdolnienia dzieci, zapoznaje je z podstawowymi wiadomościami w tej dziedzinie.

Rysunki dzieci wysyłane są na różne wystawy do Warszawy, Lwowa i innych miast w kraju i za granicą.

Blisko 250 spółdzielczych zakładów szewskich w naszym województwie

W województwie rzeszowskim działa prawie 250 spółdzielczych placówek usługowych branży szewskiej.

W chwili obecnej wszystkie spółdzielcze punkty usługowe branży szewskiej są do-

„Gdy ojciec będzie młodszy od syna”

To tytuł prelekcji, którą w dniu dzisiejszym o godz. 18 wygłosi w Wojewódzkim Domu Kultury red. Eustachy Białoborski.

Znowu przerwa w dopływie prądu

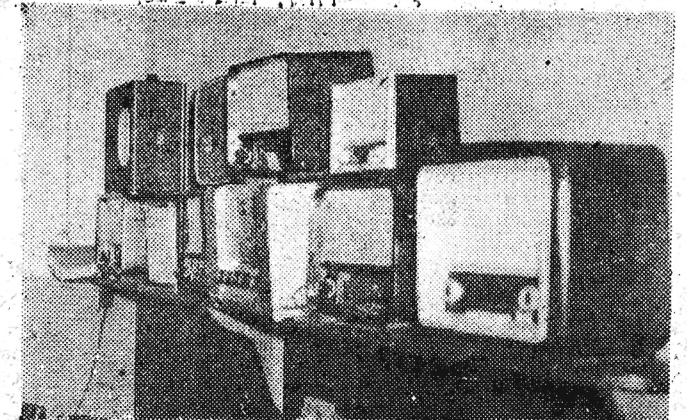
Rejon Energetyczny Rzeszów zawiadamia, że w dniu 22 bm, od godz. 7 do 12 (niedziela) będzie przerwa w dopływie energii elektrycznej dla odbiorców następujących ulic:

Kiedy Rzeszów otrzyma salon radiowy?

W samym tylko Rzeszowie zarejestrowano dotychczas około 9 tys. radiodbiorników.

Zdawałoby się, że i punkt napraw radiodbiorników rozbudowuje się stosownie do potrzeb.

„salonami radiowymi”. A czy rzeszowski sklep można nazwać salonem?



Sklep nie ma możliwości zaprezentowania całego asortymentu i gdy ktoś chce obejrzeć trzy radia różnych typów, które nie zmieściły się na półkach — trzeba przetrząsnąć w malutkim, prowizorycznym magazynie, kilkadziesiąt pudeł, aby się do nich dogrzebać.

W innych miastach województwa, pomimo tego, że obroty handlowe SORIT wynoszą około 300 tys. zł miesięcznie — nie może sprostać wymogom stawianym przez klientów.

I dlatego zaapelować należy do ojców miasta: zainteresujcie się warunkami pracy w Stacji Obsługi Radiotechnicznej i Telewizyjnej w Rzeszowie.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Z KONFERENCJI W NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI W SPRAWIE GOSPODARKI FINANSOWEJ W KLUBACH

W Najwyższej Izbie Kontroli odbyła się konferencja, na której omówiono wyniki kontroli przeprowadzonej w 32 klubach sportowych związków zawodowych i innych pionach.

W konferencji, której przewodniczył wiceprezes NIK — Bolesław Szlązak, uczestniczyli oprócz kierownictwa GKKF, przedstawiciele Wydziału Propagandy KC PZPR, CRZZ, Ministerstwa Finansów, PZPN oraz innych zainteresowanych instytucji i organizacji.

Na konferencji stwierdzono, że w wielu klubach sportowych gospodarka środkami finansowymi, pochodzącymi z dotacji federacji, jest również z dochodów własnych, jest prowadzona, bardzo często niezgodnie z celami sportu.

Spodziewać się więc należy, że wysunięte na tej konferencji wnioski, znajdują się na wierzchołku pracy naczelnych władz sportowych i nie tylko sportowych, że w ślad za nimi pójdą konkretne już czynności w formie urzędowych założeń i rozporządzeń.

Tak więc wszyscy ci, którzy o li zdania i podejrzewali, jakoby akcja kontroli finansowej klubów sportowych była wyłącznie i tylko wymysłem WKKE w Rzeszowie — otrzymali obecnie konkretną odpowiedź, że takie kontrole przeprowadzono w całej Polsce i to aż w 32 największych klubach sportowych.

Dotyczy to klubów wszystkich pionów sportowych. Ważną niezmienne sprawą jest zwiększenie roli i aktywności wojewódzkich komitetów kultury fizycznej w oddziaływaniu na kluby sportowe.

Zwrócono również uwagę na potrzebę wyciągania surowych konsekwencji w każdym wypadku naruszania obowiązujących zasad. Uznano, że szereg spraw, dotyczących wyłącznie działalności w dziedzinie piłki nożnej, wymaga odrębnego uregulowania.

Na konferencji stwierdzono ponadto, że byłoby nieuczciwe ograniczenie działania wyłącznie do środków organizacyjnych i administracyjnych. Mając do czynienia z szerokim ruchem społecznym i jego organizacjami, należy kontynuować walkę o poziom moralny w sporcie środkami wychowawczymi, w oparciu o organizację polityczną i społeczną.

Spodziewać się więc należy, że wysunięte na tej konferencji wnioski, znajdują się na wierzchołku pracy naczelnych władz sportowych i nie tylko sportowych, że w ślad za nimi pójdą konkretne już czynności w formie urzędowych założeń i rozporządzeń.

ZAMIAST AWANSU RZKS JAROSŁAW SPOTKAŁA DEGRADACJA LZS ZURAWICA MISTRZEM PRZEMYSKIEJ B-KLASY

Wypadek bez precedensu wydarzył się w przemyskiej B klasie. RZKS Jarosław — drużyna, która dzierżyła długi czas tytuł przodownika grupy i była już jedną nogą w A — klasie, spotkała zamiast awansu, przykra degradację do klasy C. Przyczyną takiej kary był udział w zespole RZKS w spotkaniach mistrzowskich nieuprawnionego zawodnika Edwarda Chmieleckiego. Piłkarz ten — jak wykazały dochodzenia prze-

prowadzone przez ROZPN — był uprzednio potwierdzony dla drużyny Start Wawer k/Warszawy, a w tegorocznym sezonie wystąpił w barwach RZKS pod fałszywym imieniem (Edmund) i inną datą urodzenia. Z uwagi na to, że Chmielecki rozegrał wszystkie spotkania mistrzowskie, decyzją WGD ROZPN mecz RZKS został zryzykowany do 3:0 na korzyść przeciwników. W tej sytuacji Jarosławianin został skazany na degradację wraz z LZS Medyka i LKS Kańczuga.

OSTATECZNA TABELA. LZS Zurawica 22 35: 9 63:24 Pogoń Lubaczów 22 34:10 74:34 Blyskawica Przem. 22 29:15 58:47 LZS Oleszyce 22 27:17 77:46 Gwardia Przemyski 22 26:18 57:33 JKS Ib Jarosław 22 25:19 71:42 Budowl. Radymno 22 22:22 51:46 LZS Nehrybka 22 21:23 45:58 Przemyska 22 20:24 40:58 LZS Medyka 22 11:33 26:96 LKS Kańczuga 22 10:34 18:72 RZKS Jarosław 22 0:44 1:67

RZKS JAROSŁAW PROWADZI W LIPCE OKRĘGOWEJ TENISA STOŁOWEGO

W dwóch meczach o mistrzostwo ligi okręgowej tenisa stołowego, których wyniki nie podaliśmy w poniedziałkowym „Stadionie”, uzyskano następujące rezultaty: Sanocznka — Orzeł Przeworski 6:4, Czarni Jasło — RZKS Jarosław 2:8. Dzięki zwycięstwu nad Czarnymi, drużyna jarosławska nadal utrzymuje się na czele tabeli, wyprzedzając Resovię (obie bez porażki).

TABELA. RZKS Jarosław 4 8 33: 7. Resovia 3 6 24: 6. Ruch Rzeszów 3 4 23: 7. Orzeł Przeworski 4 4 24:16. Farmak Rzeszów 3 4 16:14. Sial Rzeszów 3 3 19:11. Sanocznka 3 3 15:15. Gryf Mielec 4 2 18:22. Czarni Jasło 3 0 2:28. Stal Ib Mielec 5 0 0:50.

czy ze światem, informuje... Złe — bo często się psuje i trzeba go taszczyć do Stacji Obsługi Radiotechnicznej i Telewizyjnej w celu dokonania naprawy. I o tej właśnie placówce kilka słów:

Rzeszowska Stacja Obsługi Radiotechnicznej i Telewizyjnej wykonuje miesięcznie około 450 różnych napraw. Jest to jedyny państwowy punkt napraw na terenie powiatów: Rzeszów, Debica, Ropczyce, Łańcut, Kolbuszowa, Sierżów. Z każdym rokiem, ba, z każdym miesiącem ilość zarejestrowanych radiodbiorników stale

KTO zwróci dokumenty?

Szanowny redaktorze, jak Wam zapewne wiadomo, Wydział Zdrowia Prezydium WRN prowadzi wszystkie sprawy związane z wyjazdem dzieci do sanatoriów i prewencji. Tam składa się potrzebne podania, wnioski i zaświadczenia o odbytych szczepieniach.

W dwóch meczach o mistrzostwo ligi okręgowej tenisa stołowego, których wyniki nie podaliśmy w poniedziałkowym „Stadionie”, uzyskano następujące rezultaty: Sanocznka — Orzeł Przeworski 6:4, Czarni Jasło — RZKS Jarosław 2:8. Dzięki zwycięstwu nad Czarnymi, drużyna jarosławska nadal utrzymuje się na czele tabeli, wyprzedzając Resovię (obie bez porażki).

Na ostatnim miejscu znajduje się rezerwa Stal Mielec, której wszystkie z dotychczasowych meczów, zostały zryzykowane 10:0 w na korzyść przeciwników za udział w grze zawodników II-ligi wych.

wszelkim przepisom. Ciężko. Jeden przeskadza drugiemu. Tu należy nadmienić, że w stosunku do 1954 r. ilość usług wzrosła o 100 procent, przy czym warunki pracy pozostały te same.

„Ale nie tylko to. Stacja Obsługi Radiowej i Telewizyjnej w Rzeszowie, prócz działalności usługowej, prowadzi również sprzedaż radiodbiorników, telewizorów i innego sprzętu radiotechnicznego. Jest to jedyny tego typu sklep specjalistyczny w Rzeszowie. W innych miastach województwa

KOMUNIKATY

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zawiadamia, że odczyt lektora KC nt. „Główne kierunki i perspektywy rozwoju polskiego handlu zagranicznego” odbędzie się w dniu 26. XI 1959 r. o godz. 14 w sali WOPP, a nie 19. XI. br. jak zawiadomiliśmy uprzednio.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Rzeszowie przy pomina, że w dniu 18 bm. o godzinie 18 w Świątlicy Inter-na u Żeńskiego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Naruszewicza 11 odbędzie się kwartalne Zebranie Naukowe, na którym wygłosi referat prof. dr med. B. Halkowski z Gdańska na temat: „Nawadnianie kropiowe celowane w dostosowaniu wydziałonych zespołów objawów klinicznych”.

„o nowe opracowanie powyższego zagadnienia może mieć znaczenie dla wszystkich specjalności lekarskich.

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR, III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 493, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1. Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4632.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-3-113